



NS News Biuletyn

NSDAP/AO : PO Box 6414
Lincoln NE 68506 USA
www.nsdapao.org

#1142

02.02.2025 (136)

Edukacja geniusza zła

Gerhard Lauck

Część 8

Szkolenie funkcjonariuszy

Szkolenie obiecujących młodych oficerów stało się później jednym z moich najważniejszych i najbardziej satysfakcjonujących zadań. Ci "młodzi" mieli już duże doświadczenie. Sprawdzili się. Teraz podnosiłmy poziom ich szkolenia.

Pewnego dnia będą musieli być *lepsi niż my teraz!* - Ponieważ wróg z czasem również stanie się lepszy.

Szkolenie to często odbywało się podczas rzeczywistej misji podziemnej. Niejako "pod ostrzałem".

Oto niektóre z moich technik nauczania:

Stój! Słuchaj! Ucz się!

Wśród gorączkowej aktywności i pośpiesznych rozmów nagle się zatrzymuję. Odwracam się do uczestnika szkolenia, patrzę mu w oczy i mówię: ***Zatrzymaj się! Zapamiętaj to! Wyjaśnię to później! Odniesienie XYZ.*** Następnie robię lub mówię coś *pozornie trywialnego, a może nawet wręcz głupiego!*

Robię to kilka razy w ciągu następnych dni lub nawet tygodni.

W tym momencie zacząłem już łączyć dla niego przynajmniej niektóre kropki. Zaczyna dostrzegać pewien wzór. W moim szaleństwie jest metoda. A to szaleństwo jest częścią większego planu.

Pamiętasz, jak zrobiłem [cokolwiek] i nadałem mu nazwę referencyjną XYZ. Właśnie DLACZEGO to zrobiłem. Przewidziałem taką możliwość, nawet jeśli wydawała się wtedy bardzo odległa, i celowo podjąłem to konkretne działanie jako środek zapobiegawczy. To NIE był przypadek czy zbieg okoliczności.

Ten rodzaj demonstracji okazał się bardzo skuteczną techniką treningową!

Było to nieskończenie lepsze od "podchwytliwego pytania", w którym uczeń musi zgadnąć, jakiej odpowiedzi "chce nauczyciel".

Oczywiście nie mogłem przewidzieć przyszłości! To nie był "ustawiony" mecz. Fakt, że już wtedy zrobiłem tak wielką sprawę z konkretnej akcji, o której mowa - a mianowicie zanim mogłem przewidzieć, że to lub tamto się wydarzy - udowodnił, że nie wymyśliłem tego wszystkiego po fakcie tylko po to, by "wyglądać mądrze".

To naprawdę doprowadziło do sedna sprawy. Dramatycznie udowodniło znaczenie tego punktu. I sprawiło, że bardzo łatwo go zapamiętać.

W górę

Nieustannie wskazywałem też zmienne i oceniałem - a później ponownie oceniałem - ich wielkość.

Powiedziałbym coś takiego:

Zastanówmy się nad możliwymi konsekwencjami tej nowej informacji... Potencjalny czynnik ryzyka A jest teraz większy. Wcześniej był wielkości ziarnka grochu. Teraz jest wielkości marmuru. Nie stanie się niebezpieczny, dopóki nie osiągnie rozmiaru piłki do koszykówki. Nie jest jeszcze niebezpieczny, ale rośnie. Musimy go obserwować.

Później mógłbym powiedzieć to samo, ale zamienić groszek na marmur... a marmur na piłkę golfową. Następnie dodam: "Właśnie podniósł się o jeden stopień".

Lub, jeśli był teraz wielkości piłki baseballowej, że wzrósł o trzy stopnie.

Whoppers

Często używam przykładów związanych z ogromnymi przesadami. Powody są następujące:

Po pierwsze, jest to bardzo jasne.

Po drugie, dramatyzuje to *znaczenie* tego punktu.

Po trzecie, jest oczywiste, że tego przykładu *NIE należy traktować dosłownie*.

Uwaga: Może to mieć nawet konsekwencje *prawne*. Na przykład, jeśli zostaną zacytowany z kontekstu na sali sądowej.

Jest to ważniejsze niż przeciętna osoba może sobie zdawać sprawę. Wiem to z własnego doświadczenia.

Prokurator okręgowy: *Wysoki sędzie, oskarżony jest tak krwiożerczym potworem, że groził nawet, że jego wrogowie zostaną UPAŁOWANI W OLEJU!*

Obrońca: *Sprzeciw! To jest wyrwane z kontekstu. Następne zdanie brzmiało: 'I utknęli na bezludnej wyspie ze swoją teściową na sześć miesięcy!'*

Po czwarte, humor pomaga *rozluźnić atmosferę* i obniżyć poziom stresu.

Po piąte, to po prostu część *mojego stylu*. Mój "podzbiór szaleństwa".

Po przykładzie następuje wskazanie skali wielkości przesady. Istnieją trzy poziomy:

Poziom pierwszy

Mówię: *Oczywiście, to przesada!*

(Tak, to oczywiście niemożliwe!)

Poziom drugi

Mówię: *Trochę przesadzam, ale NIE TAK BARDZO, jak pewnie myślisz!*

(Istnieje taka możliwość).

Poziom trzeci

Mówię: *Trochę przesadzam, ale NIE TAK BARDZO, jak pewnie myślisz!*

(**Istnieje taka** możliwość).

Te trzy poziomy czasami odpowiadają 5%, 50%, 95% używanym w "teorii gier". Jest to bardzo przydatne w planowaniu strategicznym, gdzie w grę wchodzi wiele nieznanych zmiennych.

Nawet pozornie drobny szczegół może przechylić szalę. Może to spowodować nagłą i radykalną zmianę kursu.

Przeciwnik

Infiltracja policji

Represyjne reżimy mają pewną wadę. Nie wiedzą, co ludzie *naprawdę* myślą, ponieważ boją się otwarcie o tym mówić. Dotyczy to również urzędników państwowych. Nawet dla policjantów.

Policja ma ciężką pracę! Ryzykują życiem, by chronić uczciwych obywateli przed przestępcami.

Wyobraź sobie, jak czuje się policjant, który zostaje odsunięty od sprawy karnej tylko po to, by przeprowadzić nalot lub aresztować dysydentów, którzy nie stosują przemocy?

Wyobraźmy sobie, jak się czuje, gdy widzi zatwardziałego przestępcę wypuszczonego na wolność na podstawie wyroku technicznego... a następnie widzi dysydenta bez przemocy skazanego tylko dlatego, że sędzia *naciągnął* - lub nawet *zignorował* (!) - prawo?

Albo "przestępstwo myślowe" jest karane surowiej niż przestępstwo z użyciem przemocy?

Albo przestępca wychodzi z więzienia przedterminowo na zwolnieniu warunkowym, podczas gdy dysydent prawie zawsze musi odbyć pełny wyrok?

Pomijając ideologię, jest to jeden z powodów, dla których wielu policjantów przynajmniej przymyka oko.

Zawsze trudno jest zachować tajemnicę. Zwłaszcza jeśli wie o nim wiele osób. Ale w *tym* środowisku jest to *jeszcze trudniejsze*.

W rezultacie zakrojone na szeroką skalę operacje przeciwko nam nieuchronnie kończą się niepowodzeniem. Wystarczy jedna osoba, by nas zdradzić. Jest to łatwe do zrobienia bez ryzyka.

Największe masowe naloty, jakie pamiętam, miały miejsce, gdy byłem w Europie. Media okrzyknęły je wielkim zwycięstwem policji. Później uzyskałem dostęp do rzeczywistych akt rządowych. Ilość faktycznie skonfiskowanego materiału była niewielka w porównaniu do naszej rocznej produkcji.

Co więcej, nawet nieliczne osoby faktycznie skazane otrzymały jedynie grzywny. Żadnej kary więzienia!

Skomentowałem to wtedy:

Byłbym szczęśliwy, mogąc wysyłać część każdej serii produkcyjnej bezpośrednio do siedziby policji politycznej. Pozwoliłoby to zaoszczędzić pieniądze podatników. Pozwoliłbym nawet policji przechwytywać "WIĘKSZĄ część naszych przesylek niż obecnie. W zamian poprosiłbym, aby po każdej dostawie robili wielkie zamieszanie

nie wokół swojego wielkiego zwycięstwa. Wynikający z tego rozgłos jest wart o wiele więcej niż koszt poświęconego materiału.

Powiedziano mi, że coś podobnego jest już powszechną praktyką wśród handlarzy narkotyków na dużą skalę.

* * * * *

Kiedy odwiedzałem przyjaciela w średniej wielkości mieście, rozległo się pukanie do drzwi. Jego przyjaciel wszedł i zajął miejsce naprzeciwko mnie.

Najpierw mój przyjaciel przedstawił mi drugiego mężczyznę. Był lokalnym szefem policji. Następnie przedstawił mnie.

Szef policji od razu wiedział, kim jestem. Poderwał się z krzesła tak szybko, że aż się przestraszyłem. Następnie uściśnął mi serdecznie dłoń i wykrzyknął: *To zaszczyt pana poznać!*

Mentalność policji

Mój przyjaciel, Wally, uciekł z bloku wschodniego, gdzie był oficerem policji. Jego ojciec był generałem policji. Opowiedział mi historię swojego ojca w ten sposób.

W okresie międzywojennym jego ojciec był policjantem w demokratycznym reżimie.

Kiedy Niemcy okupowali jego kraj, zadali mu dwa pytania:

Po pierwsze, czy chcesz pozostać policjantem?

Jego odpowiedź była twierdząca.

Po drugie, czy będziesz wykonywać rozkazy?

Ponownie jego odpowiedź była twierdząca.

Pozostał policjantem podczas okupacji niemieckiej.

Kiedy przyszli Rosjanie, zadali mu te same dwa pytania. A on udzielił tych samych dwóch odpowiedzi.

Pozostał policjantem. Ostatecznie awansował do stopnia generała policji!

Nie pamiętam, czy był w "policji kryminalnej" czy "policji politycznej". Może to zabrzmieć dziwnie, ale nie sędzę, by miało to duże znaczenie.

Inny mój znajomy skarżył się, że napotkał tych samych agentów policji politycznej w trzech kolejnych reżimach. Pomimo faktu, że wszystkie trzy reżimy były całkowicie odmienne i wzajemnie wrogie ideologicznie! (Republika Weimarska, Trzecia Rzesza i tak zwana Republika Federalna Niemiec).

Ponownie, może to zabrzmieć dziwnie, szczególnie dla Amerykanów. Ale warto o tym pamiętać.

Ci sami policjanci, którzy kiedyś bronili Konstytucji Stanów Zjednoczonych, mogą pewnego dnia wykonywać rozkazy rządu, który "broni demokracji", zamykając krytyków i dysydentów w więzieniach!

Stało się to już zarówno w Europie Wschodniej, jak i Zachodniej. Może się to zdarzyć również w Ameryce.

* * * * *

Z drugiej strony, byłem kiedyś świadkiem następującej sceny. Ten sam Europejczyk z Europy Wschodniej i inny mężczyzna, Europejczyk z Europy Środkowej, obaj z zauważalnym akcentem, siedzieli przy stoliku w restauracji. Rozmawiali o broni. Amerykanin siedzący przy tym samym stoliku był tym zażenowany. Zastanawiał się, co myślą ludzie przy sąsiednich stolikach.

Ale zemścił się. Europejczycy zapytali o rocznik wina przed dokonaniem wyboru. Kiedy kelnerka zwróciła się do niego, powiedział, że chce mleko. Miał jednak jedno pytanie: *Proszę pani, czy może mi pani podać rocznik mleka?*

* * * * *

Ten Amerykanin miał również na wpół zabawne, na wpół żalosne doświadczenie podczas uczty z okazji Święta Dziękczynienia.

Były policjant pomocniczy w Europie Wschodniej opisał niektóre z rzeczy, których był świadkiem na własne oczy. Były to między innymi ludzkie kości zaśmiecające tory kolejowe. Wynik kanibalizmu.

Amerykanin stracił apetyt.

* * * * *

Wielu starszych mieszkańców Europy Wschodniej po prostu nie rozmawiałoby o niczym delikatnym w pokoju z telefonem. Nawet jeśli rozmowa odbywała się przez słuchawkę. Ich urodzone w Ameryce nastolatki śmiały się z tego. Wiele lat później te same dzieci, teraz w średnim wieku, dowiedziały się, że rzeczywiście można podsłuchiwać, nawet jeśli telefon jest w słuchawce!

"Ograniczona wojna polityczna"

Po pierwsze: Odwołaliśmy się do rządu.

Wszystko, czego żądamy, to wolność. Wolność słowa. Wolność zgromadzeń. Wolności tworzenia własnych partii i uczestniczenia w procesie demokratycznym. Jeśli ludzie chcą na nas głosować, powinni mieć taką możliwość. Jeśli nie chcą na nas głosować, nie muszą tego robić.

Mówisz, że nas delegalizujesz, ponieważ jesteśmy zagrożeniem dla demokracji." To WY jesteście zagrożeniem dla demokracji!!!

Jeśli próbujemy działać legalnie w ramach waszych niejednoznacznych praw,"po prostu i tak delegalizujecie nasze organizacje. Jeśli działamy w podziemiu, już od samego początku jesteśmy nielegalni." Grożą nam surowsze kary, ale trudniej nas znaleźć.

Nawet jeśli zostaniemy zepchnięci do podziemia, ograniczymy się do oporu bez użycia przemocy. Nie chcemy nikogo skrzywdzić. Chcemy przekonywać ludzi, a nie ich zabijać. Nie chcemy też dawać wam wymówki terroryzmu." Ale wy i tak nazywacie nas terrorystami," nawet gdy wasza własna policja potwierdza, że to nieprawda!

Jesteśmy zdecydowani pozostać bez przemocy. Oczywiście jest jednak, że wraz ze wzrostem ucisku coraz więcej osób będzie działać na własną rękę z czystej desperacji. - To TY jesteś przyczyną, nie my! W rzeczywistości zniechęcamy do terroryzmu, zarówno dlatego, że oferujemy alternatywę bez użycia przemocy, jak i dlatego, że wykorzystujemy nasze wpływy, aby nakłaniać do powściągliwości!

Jeśli uzyskamy wolność, chętnie będziemy przestrzegać zasad demokracji."

Jeśli zdobędziemy władzę dzięki rewolucji bez użycia przemocy, zaoferujemy naszym byłym przeciwnikom hojny immunitet.

Jeśli pewnego dnia twój ucisk wywoła zbrojne powstanie, to wszystkie zakłady przepadną! Nikt nie ma wtedy żadnej kontroli!

Jesteśmy gotowi umrzeć za naszą sprawę. A ty?

Ilu z TWOICH pracowników jest gotowych umrzeć za Twój reżim?

Ilu z tak zwanych liderów?

Wiedzieliśmy, że rząd nie da nam wolności bez walki. Po prostu robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby utrzymać konflikt bez użycia przemocy.

Po drugie: Poinformowaliśmy urzędników państwowych jako osoby prywatne.

Istnieją trzy rodzaje urzędników państwowych:

Po pierwsze, ci, którzy są, powiedzmy, mniej niż entuzjastyczni i dokładni. Oczywiście ci rozsądni urzędnicy nie mają się czego obawiać z naszej strony.

Po drugie, ci, którzy są sumienni, ale nie przesadnie. Ci urzędnicy również nie mają się czego obawiać.

Po trzecie, ci, którzy są wręcz przesadni. Ci fanatycy nie zostaną zapomniani. Staną przed sądem. Chyba że udzielimy im amnestii, przypuszczalnie w zamian za jakieś ustępstwa ze strony rządu.

Ogólnie rzecz biorąc, urzędnik ma pewien zakres swobody. Musimy starać się dokładnie to ocenić i odpowiednio działać. Jeśli *zażądamy zbyt wiele*, urzędnik nie będzie w stanie się podporządkować i znajdzie się w impasie. Musimy zawsze dążyć do *rozluźniania*, a nie zacieśniania więzi między poszczególnymi urzędnikami a rządem.

Zdarzało mi się odbyć szczerą, szczerą rozmowę z urzędnikiem państwowym w cztery oczy.

Wiele razy udało nam się znaleźć rozsądne i akceptowalne dla obu stron rozwiązanie danej kwestii.

Innym razem jego twarz stawała się biała...

Takie sytuacje zdarzały się rzadko. Ryzyko odwrotu i potencjalnie poważnej eskalacji było zwykle zbyt duże. *Pozytywne wzmocnienie* jest generalnie najlepsze. Nawet *negatywne wzmocnienie* jest bezpieczniejsze dzięki *humorowi*.

Informatorzy policyjni

Kiedy uzyskałem dostęp do obszernych akt rządowych dotyczących policyjnych informatorów, byłem zdumiony ich żalosną liczbą i jakością.

Jeden z nich twierdził, że jest moim bliskim przyjacielem. Jego opis mojego wyglądu fizycznego BARDZO się różnił! Mimo to udało mu się pobierać pensję informatora przez ponad rok. Rząd zapłacił mu nawet za liczne podróże do innych krajów!

Czasami tożsamość informatora zostaje ujawniona w wyniku zwykłej biurokratycznej pomyłki. Jest to zrozumiałe. Papierkowa robota jest czasami tak ogromna, że trzeba być zamkniętym w celi przez co najmniej kilka tygodni, aby to wszystko przeczytać!

Na szczęście miałem taką możliwość! Miałem mnóstwo czasu na dokładne przestudiowanie obszernych akt sprawy, która była bardzo bliska mojemu sercu. Same informacje były warte, powiedzmy, roku mojego życia. Nie wspominając już o radości i śmiechu!



NSDAP/AO jest największym na świecie Dostawca propagandy narodowosocjalistycznej!

Czasopisma drukowane i internetowe w wielu językach

Setki książek w wielu językach

Setki stron internetowych w wielu językach



BOOKS - Translated from the Third Reich Originals!
www.third-reich-books.com

